N^er 249. ROK 1840 CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Zenobiusza.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Sobiesława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 2" 969	+ 1,	3'1, 91	Zachodni słaby	Chmury	Desze
27	2	4, 249	+ 5,	7'2, 24	ZPł Zachodni słaby	,,	
	10	4, 378	— 6,	2'1, 88	Żaden	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dyrekcya Loteryi W. M. Krakowa

Przypomina niniejszym i ostrzega osoby interessowane, ażeby tak po odebraniu wygranéj z upłynionéj 1széj loteryi klassycznéj W. M. Krakowa (jeżeliby się jeszcze gdzie komu jaka należeć mogła) jak niemniéj o zwrot stawki, o ile kto takową za powzięte losy do 2 loteryi która do skutku niedoszła, zaliczył, do tych samych kollektorów lub komissantów od których losy były brane, niezwłocznie zgłosić się nieomieszkały, i to w terminie w §. 18 planu przepisanym, gdyż po upływie takiego czasu, wszelkie zobowiązania ustają, losy i dokumenta loteryi klassycznéj krakowskiéj tracą, na zawsze swój walor i dyrekcya nie jest więcéj odpowiedzialną.

Kraków dnia 28 października 1840 roku.
Straszewski.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 11 Października. —

Niewątpliwem już jest obecnie i wszystkie dzienniki ministeryalne zupełnie przyznają że gabinetowi londyńskiemu przesłaną została ze strony francuzkiego rządu nota w formie ultymatum. *Courier français* szczególnie zwraca uwagę, że tego ultymatum które nosi datę 3 października, nie należy mięszać z tém memorandum, które wdniu 7 b. m. przez pana Lavallete zostało przesłanem. Dodaje on że dokument ten zapewnie za trzy lub cztery dni podany będzie do publicznéj wiadomości. Co się tycze owego ultymatum, dziennik ten poprzestaje na zapewnieniu że wszystkie tyczące się jego treści pogłoski są fałszywe, a przynajmniéj niedokładne. W końcu *Courier français* nazywa to ultymatum manifestem, mówi bowiem: »Manifest musi zawsze polegać na pryncypiach, i nie wątpiemy że i ten nie odstąpi od téj reguły.

Univers dziwi się że gabinet nie ogłasza żadnych wiadomości z wschodu, kiedy przed dwoma dniami otrzymał ważne bardzo depesze, o militarnych operacyach w Syryi.

Dziś w niedzielę władza rozkazała wszystkie posterunki podwoić, wojska stoją w koszarach pod bronią. Te środki użyte zostały bezwątpienia wskutku zapowiedzianych manifestacyi ze strony gwardyi narodowéj, których jednak jak wiadomo zaniechano.

Hrabia Stroganoff przybył z Londynu z

depeszami dla poselstwa rossyjskiego w Paryżu.

Względem sprawy hiszpańskiéj wyraża się *Courier français* w następujący sposób: »Wypadki w Hiszpanii pogarszają się co dzień. Co z początku było tylko poruszeniem ludu i armii, przybiera zwolna regularność i tajemny postęp spisku. Nie idzie już o zmianę gabinetu, i rozwiązanie izb, teraz dotykają już konstytucyi. Kommissarze junt prowincyonalnych w liczbie 23 ogłosili w Madrycie manifest, w którym żądają aby kilku Hiszpanów a mianowicie xiążę Vittoryi objęli rejencyę. Ilu ma być współrejentów; co do tego głębocy politycy którzy o tę dziwną nowość naglą, nie zdają się jeszcze być zdecydowanemi. Jeden dziennik żąda ich czterech; inny projektuje żeby tylko dwóch mianowano, kiedy tymczasem trzeci który prostszą drogą do celu dąży, żąda téj najwyższéj godności dla samego tylko Espartera. Niewiemy czemu nieprojektują zaraz mianowania go królem? to byłoby rozsądniejszém i nie sprzeciwiałoby się konstytucyi. Żalujemy że do wszystkich tych nierozsądnych pomysłów widziemy wmieszane imie męża, który nie jedną złożył rękojmię pomysłom porządku i umiarkowania. Pan Ferrer jako prezes junty położył niejakie zasługi administracyjne. Przez jego staranie poczyniono wiele oszczędności, starano się o utrzymanie wojska, i kassy napełniły się pieniędzmi. Jak mógł tak przezorny mąż nie postrzedz, że powinien jeszcze tylko jednym krokiem daléj postąpić, i że niedość było porządek w finansach wprowadzić, kiedy w państwie całém nie był jeszcze przywrócony. Espartero dotychczas opierał się natarczywości ludzi którzy przez niego rządzić chcieli. Przybywszy do Madrytu oświadczył on jeszcze że rejencya wyłącznie tylko do Maryi Krystyny należeć może, i w tém oświadczeniu nie było innéj zasługi prócz uszanowania dla konstytucyi. Miałyżby teraz zmienić się jego myśli? Czyliżby honory jakiemi go obsypywano w Madrycie zawróciły mu głowę i zaślepiły go przeciw przekonaniu o jego powinności? Nie chcemy wierzyć pozorom które go potępiają, bo chociaż nie przypisujemy mu jeniuszu, przynajmniej mamy go za prawego żołnierza. Nie porwie on się na władzę któréj przysiągł bronić, nie będzie on ani Fairfaxem ani Cromvelem. Królowa usiluje uspokoić nieograniczoną nienawiść swoich przeciwników przez podwajanie ustąpień. Podpisała ona nominacye wybranych przez Espartera ministrów, nieznając ich programu Espartero miał już zamiar opuścić Madryt i udać się z swemi kolegami do Walencyi. Panowie Gonzales i Infante których wzywano do tego gabinetu, odmówili temu żądaniu. Pocieszającem jest wiedzieć że prawdziwie oświeceni mężowie panującego stronnictwa, nie chcieli brać na siebie winy przesadzonych jego wymagań. W kombinacyach które junta przyjęła nie widziemy ani rozsądku ani dzielności. Trzeba było albo zostawić królowę rejentkę w posiadaniu jéj władzy, którą jéj nadał testament Ferdynanda VII i konstytucya, albo usunąć ją i pozbawić wszelkich jéj praw. Ale junty chcą używać imienia królowéj rejentki do utrzymania swojéj polityki, chcą one obarczyć ją całym ciężarem królowania, a jednak zmusić ją, aby prerogatywy tego wysokiego położenia podzieliła z jéj kreaturami. Czy byliby dwaj czy czteréj rejenci, zawsze władza zniszczoną jest skoro jéj jedność jest naruszoną. Podobna wielość naczelników przemieniłaby zupełnie charakter rządu. Kilku rejentów stanowi naturalnie radę, wyższą od rady ministrów, i która tę ostatnią niszczy. Gdyby Hiszpanie więcéj postąpili w praktyce rządu reprezentacyjnego, pojmowaliby, że wymyślona przez junty kombinacya, jest nierozsądném dzieciństwem. Prawdziwemi rejentami konstytucyjnemi królestwa są ministrowie, a przez nich większość, to jest naród. Niech Espartero będzie pierwszym ministrem jeśli ma do tego potrzebne zdolności, Hiszpaniia nie potrzebuje wyżéj go wynosić, dla dostąpienia reform jakie zdają się jéj być potrzebnemi. Daléj postąpić byłoby to samo co wzniecać nieporządek i anarchią.«

P. Thiers wczoraj o godzinie 11 wieczorem udał się do ministerstwa spraw zagranicznych i tam do godziny 2 z rana pracował z ministrem wojny.

— *Konstantynopol* 16 *Września.* —

W zeszłym tygodniu przez postanowienie sułtańskie zabronioną została Temena. Temen oznacza ukłony i grzeczności jakie tutaj czynią za wejściem jakiéj wyższéj osoby albo kiedy taż napiła się wody lub kawy, ale dziękując za jakąś łaskę i t. p. Głównym powodem tego zakazu mają być wielkie przerwy, które podobne ukłony i grzeczności przy naradach sprawiały. Bo wystawmy sobie liczne zgromadzenie, gdzie za wejściem jakiéj dostojnéj osoby, wszyscy obecni, ale jeden po drugim, czyni jéj swoje Temena, albo wo-

łają na zdrowie za co wchodzący każdemu z osobna dziękuje. Wkrótce po tym zakazie opowiadano, że jeden urzędnik pewnego wyższego paszę odwiedził i tenże kazał mu fajkę przynieść. Za tę grzeczność ów urzędnik zarzął Temenę, a pasza chcąc mu ów zakaz przypomnieć, kazał napowrót odnieść fajkę.

— *Dnia* 20 *Września.* —

Wybór Izzet Mehmeda paszy dla Egiptu nie bez opozycyi przyszedł do skutku. Bo chociaż w ogóle uważają tego dygnitarza jako zacnego i prawego męża, są jednak ludzie, którzy historyę zdrady Jussufa paszy w Warnie w inny zupełnie sposób tłomaczą. Utrzymują oni, że Izzet w ówczas kapudan i komendant Warny, nie był obcym zdradzie, tylko tak podzielił role między sobą i Jussufem, że ostatniemu dostała się strata honoru i korzyść pieniężna, e pierwszy prócz zysków i zaszczytów jeszcze godność wielkiego wezyra otrzymał. Ten wypadek wówczas jeszcze; może we dwa miesiące po upadku Warny, został w podejrzenie powzięty; które wkrótce stało się podobieństwem do prawdy, tak dalece, że Izzet został pozbawiony wielkiego wezyrostwa i do Rodosto odesłany. Wprawdzie później otrzymał zarząd kilku paszostw, a nawet w końcu powierzono mu dowództwo w Dardanellach, ale nigdy nie mógł uwolnić się od tego podejrzenia które i teraz jeden z reprezentantów europejskich wznowił.

Statki handlowe; które z niższego Dunaju tu przybywają, gorzko uskarżają się na stan Sielinaarm. To ujście ma być zupełnie piaskiem zasypane, a nikt nie chce łożyć kosztów na oczyszczenie go i uczynienie spławnem, przez co komunikacya Dunaju z czarnem morzem bardzo jest zagrożoną.

Rozmaitości.

— *Królestwo Boni.* Lat temu kilkanaście, żołnierz francuzki nazwiskiem Boni, mając być ukaranym za nieposłuszeństwo, dezerterował z Francyi do Guiany wraz z bronią i pakunkiem. Młody dezerter złączył się z Murzynką i przyjął zupełnie zwyczaje tamecznych krajowców, którzy go niezadługo obrali swoim władzcą. Boni uformował z swoich poddanych korpus 6 do 7000 wojska, nauczył ich władać bronią po europejsku, tak dalece, iż wprzódy pogardzane, dzikie pokolenie, stało się straszne dla osadników francuzkich i angielskich. Europejczykowie musieli zawrzeć traktat z dezerterem władzcą. Boni umarł, a wdzięczni Murzyni chcąc okazać cześć jego pamięci, zostawili wdowie zupełną moc władzcy. Władzczyni ta stara się być godną swojego wysokiego stopnia; zaprowadza wszelkie ulepszenia, aby doprowadzić kraj do istotnego stanu pomyślności. Religia Bonisów, jest to mieszanina chrześcijańskiej z zabobonami pogańskiemi; na szyi noszą rozmaite figurki drewniane, uważane za pół bożków; wielu z nich składa cześć słońcu. Praw u nich nie ma, gdyż rzadko zdarzają się między niemi jakie spory, a te zostają rozstrzygane przez starszych pokolenia zwanych Popas; jeśli który z tychże wyrzeka: »Dawniej tak sprawę załatwiano,« wtedy proces już jest ukończony podług zdania starca.

— Młodzieniec nazwiskiem Jarkicz zgłosił się do sławnego serwskiego bandyty Berzewicza z prośbą, aby go przyjął do swojéj bandy. Gdy go zapytano o dowody odwagi, odpowiedział, iż zabił ojca i brata dziewicy, któréj nie chciano oddać mu w małżeństwo, a ich dom podpalił. »Jeszcze jeden dowód odwagi musisz mi okazać rzekł bandyta, oto pójdziesz na szczyt téj góry z jednym z moich ludzi.« Berzewicz szepnął coś do ucha rabusiowi, a ten w kilka chwil strzałem roztrzaskał głowę Jarkicza. Wódz Bandytów posłał późniéj do miasta głowę zabitego, i w liście doniósł władzy: »Na mój rozkaz rozstrzelano mordercę Jarkicza.«

— Stangret omnibusu w Paryżu znalazł niedawno w swoim powozie pugilares w którym znajdowało się 8000 fr. gotówką i 91,000 fr. w wexlach. Poczciwy znalazca zaniósł go do bióra policyi, gdzie właśnie poszkodowany kazał ogłosić nagrodę 1000 fr. za zwrot zguby. Stangret nietylko że dostał przyrzeczoną nagrodę, ale jeszcze 2000 franków w dodatku.

— Kobieta przy nadziei wsiadła w tych dniach do paryzkiego omnibusu, a w skutek trząsania się na bruku, uczuła gwałtowne bóle. Omnibus stanął, podróżni którzy w nim siedzieli, rozbiegli się na wszystkie strony dla szukania akuszerki, którą wkrótce sprowadzono, a pierwsza, szczęśliwie porodziła w omnibuscie. Powóz odwiózł teraz powoli do domu matkę, dziecko i akuszerkę.

— W Bolonii robią teraz parasole, które można chować do kieszeni: kij daje się zsuwać jak perspektywa na długości 8 cali; materya jest z gummy mogącéj skurczać się i

rozciągać; przytem parasole nowego wynalazku są tańsze od zwyczajnych.

— Niedawno pod Sommą ubito Kruka, który na jednéj nodze miel pierścień z napisem: »A. V. r. 1752«; zatém ptak miał lat 88.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28. do dnia 29 Października.

de Cezze-Lusignan Ludwika, z Polski; — Rotter Jan, Miklaszewski, Dąbki Alexander, Sosnowski ob., Romer Konstanty, z Galicyi; — Menżyńska Karolina, Marais Wiktorya, Hurko Luiza, z Pauss.

Wyjechali z Krakowa.

Chronowski Jan Kanty ob., Knopf Franciszek, Wenda Teressa ob., Łoś Olimpia hr.; Grohmann Anastazya, Jeziorowski Franciszek ob., Rogoziński Jan ob., Czartkowski Nestor, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 7619

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl postanowienia Senatu Rządzącego w dniu 12 października 1840 r. do N. 5455 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości iż kwota Złp. 1500 do funduszu Bractwa Niep. Poczęcia N. P. Maryi należąca, do elokacyi znajduje się, życzący sobie przeto takową wypożyczyć, winni się zgłosić do Wydziału Spraw Wewn. zaopatrzeni w dowody dostateczne bezpieczeństwo hypoteczne wykazujące.

Kraków d. 23 października 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 167 *D. O. Sz.*

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

w Wolnym Mieście Krakowie

W dalszym ciągu pierwotnie ogłoszonéj licytacyi o dzierżawie na lat dwanaście młyna w Prądniku Białym stojącego, do szpitala S. Łazarza należącego która to dzierżawa z dniem 1 listopada b. r. 1840 zaczynać się będzie. Dyrekcya ogólna szpitali końcem przyprowadzenia téj licytacyi do skutku, podaje do publicznéj wiadomości, iż cenę rocznego czynszu z téj dzierżawy do kwoty 1800 zp. zniża, i termin na dzień 30 b. m. i r wyznacza. Wzywają się zatem pretendenci aby zaopatrzeni w *vadium* w kwocie 180 zp. w terminie wyżej oznaczonym. Deklaracye sekretne w sekretoryacie téjże dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych od 11téj do 1éj złożyli, gdzie także każdego dnia rano wiadomość o warunkach powziąść mogą.

Kraków d. 26 października 1840 r.

Prezydujący
I. KSIĘŻARSKI.
(3r.) Za Sekretarza *Waniewicz.*

Nro 2100

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po X. Janie Kantym Zielińskim komendarzu parafii Bobrek w Krakowie w roku 1832 zmarłym, aby w terminie 3ch miesięcy po odebranie z depozytu sądowego kwoty złp. 40 gr. 2 i dowodu kommissyi centralnéj likwidacyjnéj na złp. 755 gr. 3 z stósownemi dowodami zgłosili się pod rygorem postąpienia z rzeczonym spadkiem jako bezdziedzicznym.

Kraków dnia 29 września 1840. r.

J. Pareński.
(3r.) *Brzeziński.*

Doniesienie prywatne.